



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Jolanta Włostowska

w sprawie T. G.

oskarżonego o czyny z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 9 września 2024 r.

skargi prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 7 maja 2024 r. w sprawie o sygn. akt IV Ka 774/23,

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 30 stycznia 2023 r. w sprawie o sygn. akt III K 213/17,

i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania

na podstawie art. 539e § 2 k.p.k.

Uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Jarosław Matras

Tomasz Artymiuk

Marek Pietruszyński

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2023 r., w sprawie o sygn. akt III K 213/17, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego T. G. za winnego przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i po dokonaniu niewielkich zmian w opisie czynu wymierzył mu, na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., karę dwóch lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 40 zł. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawieszono na okres 5 lat tytułem próby. Wyrok zawierał także inne rozstrzygnięcia (pkt 3 i 4).

Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora i obrońców oskarżonego. W toku postępowania odwoławczego do akt sprawy wpłynęły pisma procesowe (k. 4108 i nast. oraz k. 4119 i nast.), w których obrońcy oskarżonego wskazali na istnienie uchybienia z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., które to uchybienie miało polegać na przeprowadzeniu w dniu 30 stycznia 2023 r. rozprawy pod nieobecność oskarżonego – nieobecność usprawiedliwioną zaświadczeniem lekarza sądowego – w sytuacji, gdy obecność oskarżonego była obowiązkowa (art. 374 § 1 k.p.k. - wynikała z decyzji przewodniczącego składu podjętej w 2017 r.), a skorzystanie z art. 376 § 2 k.p.k. było bezprawne w takiej sytuacji i naruszało przy tym art. 117 § 2a i § 3 k.p.k.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych od wyroku sądu pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Poznaniu, w sprawie IV Ka 774/23, uchylił zaskarżony wyrok na podstawie art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Z uzasadnienia wynika, że za tak kwalifikowane uchybienie sąd ten uznał prowadzenie rozprawy w dniu 30 stycznia 2023 r. w sytuacji, gdy w dniu 17 listopada 2017 r. decyzją przewodniczącego wydaną w trybie art. 374 § 1 k.p.k. uznano obecność oskarżonego na rozprawie za obowiązkową, co wynikało także z podstawy procesowej w oparciu o którą prowadzono rozprawę pod nieobecność oskarżonego (art. 376 § 2 k.p.k.) a nadto, jako błędną decyzję zakwalifikowano to, iż sąd uznał nieobecność oskarżonego za nieusprawiedliwioną pomimo przedłożenia zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego, przy braku opinii biegłego, której treść mogłaby podważyć ustalenia wskazane w

treści zaświadczenia lekarza sądowego, usprawiedliwiającego niemożność uczestniczenia oskarżonego w rozprawie w dniu 30 stycznia 2023 r.

Skargę na wyrok kasatoryjny wniósł prokurator i postawił w niej zarzut „*naruszenie art. 437 § 2 k.p.k. poprzez błędne uznanie, że w przedmiotowym postępowaniu zachodziła przesłanka z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., w sytuacji gdy szczegółowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii sądowo - psychiatrycznej wydanej w dniu 19.01.2023 r., w sposób jednoznaczny wskazywała, że udział T. G. w postępowaniu w charakterze oskarżonego nie stanowi żadnego zagrożenia dla jego życia i zdrowia, a tym samym dawała sądowi I instancji możliwość uznania nieobecności oskarżonego na rozprawie 30 stycznia 2023 r. za nieusprawiedliwioną i prowadzenie rozprawy pod jego nieobecność, co w dalszej konsekwencji pozwalało na merytoryczne rozpoznanie wszystkich zarzutów apelacyjnych zawartych w złożonych apelacjach i nie powodowało konieczności uchylania do ponownego rozpoznania wyroku Sądu I instancji.*” W konkluzji skargi domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnym stanowisku co do skargi obrońca oskarżonego wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga jest zasadna. Ma rację prokurator, że w sprawie nie zaistniało uchybienie kwalifikowane z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Na wstępie trzeba wyraźnie stwierdzić, że o ile w postępowaniu skargowym Sąd Najwyższy nie może kontrolować samego sposobu (trafności) rozpoznania zarzutów apelacji przez sąd odwoławczy, który prowadzi do uchylenia zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji, o tyle w układzie zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonego uchybienia jako mieszczącego się w art. 439 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy ma obowiązek kontroli czy takie zakwalifikowanie uchybienia było prawidłowe, albowiem sam skutek tego uchybienia może być tylko kasatoryjny (szerzej por. J. Matras [w:] K. Dudka [red.] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2023 r., s. 1262-1263). Takie stanowisko ugruntowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 13/17 (OSNKW 2018, z. 3, poz. 23) wyraźnie stwierdzono, że: „*W przypadku postawienia w skardze zarzutu naruszenia art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. w związku z art. 439 § 1 k.p.k. kontrola skargowa wymaga dokonania oceny, czy rzeczywiście zaistniało uchybienie o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, a nie tylko tego, czy zostało ono wskazane jako podstawa uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oznacza to badanie w sposób*

pośredni prawidłowości wyroku sądu pierwszej instancji. Uchybienia wymienione w art. 439 § 1 k.p.k. mogą zostać stwierdzone przez sąd odwoławczy z urzędu, jak i na skutek zarzutu odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k.). W tym drugim przypadku kontrola w trybie skargi naruszenia art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. w związku z art. 439 § 1 k.p.k. ze swej istoty dotyczyć będzie zasadności uwzględnienia zarzutu apelacji. Nie jest to jednak kontrola merytorycznego rozpoznania sprawy, tylko badanie, czy wyrok sądu pierwszej instancji dotknięty jest uchybieniem określonym w art. 439 § 1 k.p.k.” Dokonując zatem kontroli uchybienia, które – zdaniem sądu odwoławczego – miało charakter wskazany w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. trzeba w pierwszej kolejności wskazać, że sąd odwoławczy niewłaściwie ocenił fakt wydania przez sąd pierwszej instancji (przez tego samego sędziego, który w 2017 r. wydał zarządzenie o obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie) postanowienia o dalszym prowadzeniu rozprawy w dniu 30 stycznia 2023 r., pomimo nieobecności oskarżonego. Postanowienie to zostało formalnie wydane w oparciu o art. 376 § 2 k.p.k., ale wyraźnie z niego także wynika, iż sąd *meriti* nie dostrzega podstawy, aby dalej uznawać obecność oskarżonego za obowiązkową na rozprawie. Gdyby traktował sąd obecność oskarżonego jako obowiązkową, to przecież wydanie postanowienia na podstawie art. 376 § 2 k.p.k. – który to przepis w zakresie konsekwencji niestawiennictwa oskarżonego, w sytuacji gdy oskarżony złożył już wyjaśnienia i nie stawiał się bez usprawiedliwienia na rozprawę, odsyła do odpowiedniego stosowania art. 376 § 1 k.p.k. – skutkowałoby koniecznością wydania zarządzenia zatrzymania i przymusowego doprowadzenia oskarżonego (art. 376 § 1 zd. drugie k.p.k.). Taka decyzja byłaby wyraźnym sygnałem procesowym, że pomimo nieusprawiedliwionego – w ocenie sądu *meriti* – niestawiennictwa oskarżonego dalej obecność oskarżonego traktowana jest jako obowiązkowa. Niezależnie więc od tego, czy sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ocenił jako nieusprawiedliwioną nieobecność oskarżonego na rozprawie dnia 30 stycznia 2023 r., to **wydanie postanowienia o dalszym prowadzeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego na podstawie art. 376 § 2 k.p.k., w układzie, gdy obowiązkowa obecność oskarżanego wynikała nie z zapisu ustawy (por. art. 374 § 1a k.p.k.), ale z decyzji własnej podjętej przez sąd (art. 374 § 1 in fine k.p.k.), stanowiło o zmianie decyzji w zakresie obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie, a tym samym uznaniu, iż sąd nie traktuje jego obecności na rozprawie jako obowiązkowej.** Trzeba także pamiętać, że zarządzenie o obligatoryjnej obecności oskarżonego wynikało z uznania, iż wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne z zeznaniami części świadków i miało na celu weryfikowanie tych rozbieżności w obecności oskarżonego. Sąd miał pełne prawo do zmiany takiej decyzji w toku dalszych czynności procesowych, zwłaszcza gdy nie przeprowadzono

czynności procesowych, w których takie rozbieżności się pojawiły. Gdyby sąd dalej traktował obecność za konieczną i obowiązkową, to zastosowałby zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie (art. 376 § 2 w zw. z art. 376 § 1 zd. drugie k.p.k.). Konkludując, od chwili wydania postanowienia w dniu 30 stycznia 2023 r. o prowadzeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego doszło do zmiany stanowiska sądu *meriti* co do charakteru obecności oskarżonego na rozprawie, a ponieważ nie zachodziły warunki ustawowej obligatoryjnej obecności oskarżonego na rozprawie (art. 374 § 1a k.p.k.), to nie mogło dojść do naruszenia art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Już zatem tylko ta okoliczność stanowi o zasadności skargi, choć tego aspektu wydanego postanowienia skarżący nie dostrzegł. Inaczej sytuacja by się przedstawiała, gdyby obligatoryjna obecność oskarżonego wynikała z ustawy (np. zarzut zbrodni), a sąd w toku postępowania z naruszeniem warunków wskazanych w art. 376 § 2 k.p.k. przeprowadził czynności dowodowe podczas nieobecności oskarżonego. W takim układzie fakt prowadzenia rozprawy w oparciu o art. 376 § 2 k.p.k., z naruszeniem wszakże warunków tego przepisu, nie mógłby zmienić charakteru obowiązkowej obecności oskarżonego – ta bowiem wynikała z ustawy, a nie decyzji sądu.

Na marginesie zaś, wobec faktu, że ta okoliczność nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia skargi, trzeba wskazać, iż negowanie – i to w sposób generalny – przez sąd drugiej instancji prawa sądu *meriti* do uznania zaświadczenia lekarskiego wydanego przez uprawnionego lekarza sądowego (usprawiedliwiającego nieobecność oskarżonego na rozprawie sądowej) za niewystarczające do uznania nieobecności za usprawiedliwioną (w istocie uznania zaświadczenia za niewiarygodne) jest chybione. Przecież sąd *meriti* posłużył się w swojej ocenie dwoma opiniami biegłych (dr K. K. i opinią lekarzy psychiatrów), a z każdej z tych opinii wynikało, iż w dacie przeprowadzenia stosownych badań oskarżony mógł brać udział w rozprawie sądowej. Zastrzeżenia biegłego K. K., że ocena możliwości uczestniczenia oskarżonego w rozprawie sądowej – z uwagi na możliwe zaostżenia objawów choroby – powinna być dokonywana przez lekarza sądowego (k. 3734), w sytuacji, gdy takiej oceny dokonał lekarz w dniu 26 stycznia 2023 r. (a zatem 4 dni przed rozprawą), dała sądowi pierwszej instancji pełne prawo do uznania, iż skoro w zaświadczeniu lekarskim są te same jednostki chorobowe co do których wypowiadali się biegli, to treść opinii biegłych pozwala na zanegowanie dokumentu w postaci zaświadczenia lekarskiego. Dostrzec także trzeba, że w sytuacji gdy stan zdrowia oskarżonego był przedmiotem ocen biegłych sądowych, to opinie te stanowią istotny materiał dowodowy w oparciu o który trzeba ustalać stan zdrowia, a zatem także ocenić, czy wydane zaświadczenie przez lekarza sądowego rzeczywiście usprawiedliwia nieobecność oskarżonego, zwłaszcza, iż z reguły badania lekarza sądowego dalekie są – jeśli chodzi o formę i czas kontaktu z badanym – od tych,

które przeprowadzają biegli na zlecenie sądu czy prokuratora. W sprawie tej zatem sąd *meriti* miał pełne prawo do zanegowania wniosku wynikającego z zaświadczenia lekarskiego wystawionego w dniu 26 stycznia 2023 r., nie tylko dlatego, że z zaświadczenia nie wynikało, aby stan zdrowia oskarżonego uległ zmianie od czasu badania przez biegłych, ale także i dlatego, iż opisano te same jednostki chorobowe, które zdiagnozowali biegli i co do których wypowiedzieli się przecież w swoich opiniach. Rację przyznać trzeba także prokuratorowi, że sąd *meriti* dokonując ocen co do treści zaświadczenia miał pełne prawo do oceny uprzedniego zachowania oskarżonego w kontekście jego nieobecności na rozprawie oraz tego, czy okoliczności te nie dają podstawy do przyjęcia, iż obecne zachowanie nie jest przejawem obstrukcji procesowej (postanowienie SN z dnia 30 lipca 2019 r., I KK 10/19).

Z tych powodów orzeczono jak w wyroku.

Jarosław Matras

Tomasz Artymiuk

Marek Pietruszyński

[PGW]

[ms]